

Krzysztof Łukasz Urbanek

**Zmiana wyznania a tzw. wina rozkładu pożycia.
Glosa aprobująca do wyroku Sądu Najwyższego
z 25.8.2004 r. (sygn. akt IV CK 609/03)**

Artykuł stanowi analizę wyroku Sądu Najwyższego z 25.8.2004 r. (sygn. akt IV CK 609/03) dotyczącego wpływu zmiany wyznania jednego z małżonków na rozkład pożycia małżeńskiego i prawnych konsekwencji zmiany wyznania, ze szczególnym uwzględnieniem „winy” małżonka. Autor aprobuje stanowisko Sądu Najwyższego z pewnymi modyfikacjami i stara się dowieść, że zmiana światopoglądu może skutkować rozpadem pożycia małżeńskiego, a w konsekwencji, może być kwalifikowana w prawną instytucję winy rozwodowej.

Teza wyroku: „Zmiana religii przez jednego z małżonków może być - w konkretnych okolicznościach - uznana za zawinioną przyczynę rozkładu pożycia małżeńskiego (art. 57 § 1 k.r.o.).”

1. Wprowadzenie

Wyrok Sądu Najwyższego z 25.8.2004 r. (sygn. akt IV CK 609/03)¹ dotyka dwóch istotnych i niezwykle sensytywnych sfer życia regulowanych przez normy prawa powszechnie obowiązującego. Chodzi rzecz jasna o więzi rodzinne oraz szeroko rozumianą potrzebę określenia własnego światopoglądu. Nowożytne prawodawstwa państwowe „zawłaszczyły” instytucję małżeństwa sprowadzając ją do roli zwykłej umowy cywilnej. Wcześniejsze - obecne w kulturze chrześcijaństwa łacińskiego w pełni od XIII w. (sobór na Lateranie z 1215 r.)² - oparcie instytucji małżeństwa na prawnokanonicznej, nierozrwalnej więzi łączącej małżonków, uległo laicyzacji (od czasów reformacji), co uwidoczniło się w m.in. powstaniu regulacji rozwodowych³, o których będzie mowa w tym

¹ OSNC 2005, nr 7-8, s. 139, Mon. Prawn. 2005, nr 17, s. 854, LEX nr 141172

² A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2012, s. 307.

³ Ibidem, s. 310.

tekście. Najpełniej wyraziło się to w ustawodawstwie rewolucyjnym⁴ i *Code civil* z 1804 r. Napoleona, za sprawą którego (i jego podbojów) regulacja ta rozprzestrzeniła się na obszarze znacznej części Europy⁵. Mimo niewątpliwego odejścia od fundamentalnych założeń *ancien régime'u* współczesne ustawodawstwa krajowe, a także prawo międzynarodowe, stara się uwzględnić specyficzny charakter relacji rodzinnych (norm prawa rodzinnego) dostrzegając naturalne i istotne różnice pomiędzy takimi stosunkami, a choćby zależnościami o charakterze obligacyjnym. Jednocześnie prawo do budowania własnej tożsamości światopoglądowej (w tym i religijnej) w rozumieniu nowożytnym (oświeceniowym) także ma swoje korzenie w prawie doby rewolucyjnej. Obie te sfery – rodzinna i światopoglądowa – są w Polsce chronione w Konstytucji RP. Podkreśla to doniosłą rolę społeczną i prawną tych wartości.

Dalsze rozważania dotyczyć będą zasadności dokonanej przez Sąd Najwyższy wykładni obowiązującego prawa. Natomiast poza zakresem tego opracowania, z uwagi na jego charakter, pozostawię ocenę słuszności obowiązującej regulacji prawnej.

2. Stan faktyczny

Ten nieco rozwinięty wstęp jest konieczny z tego powodu, że komentowana sprawa zawisła przed Sądem Najwyższym nie daje się poddać łatwej ocenie i kwalifikacji, a to z uwagi na konflikt pomiędzy dwiema wartościami o fundamentalnym znaczeniu dla stosunków społecznych. Teza wyroku Sądu Najwyższego może być przez to wysoce kontrowersyjna.

Przechodząc do głównych rozważań należy pokrótce zrelacjonować stan faktyczny będący kanwą wyroku. Stronami sporu byli małżonkowie będący małżeństwem od ćwierć wieku. Wychowywali oni trójkę dzieci (dwie pełnoletnie oraz jedną ośmioletnią córkę). Podział obowiązków między małżonkami był następujący: mąż (pозwany w tej sprawie) dostarczał środków finansowych na utrzymanie rodziny i domu, w którym wspólnie zamieszkiwali, a żona (powódka) zajmowała się prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci. W chwili zawierania związku małżeńskiego oboje małżonkowie byli katolikami (rzymskimi) i w takim duchu wychowywali też swoje dzieci. Po kilku latach małżeństwa powódka zaczęła sympatyzować z członkami Stowarzyszenia Świadków Jehowy. Pozwany, po początkowym zainteresowaniu regułami tego wyznania, kategorycznie odmówił dalszych kontaktów ze wspólnotą religijną, zabraniał ich także żonie i dzieciom. Po kolejnych kilku

⁴ Ibidem, s. 159.

⁵ Ibidem, s. 196.

latach powódka i córki pary zaniechały urządzania i celebracji tradycyjnych uroczystości religijnych Kościoła Rzymskokatolickiego. Nieustannie też namawiała męża do konwersji. Wywoływało to wielokrotne awantury. Wkrótce potem pozwany zerwał pożycie fizyczne z powódką, choć nadal zamieszkiwali razem w domu. Po tym jak powódka dokonała aktu inicjacji do nowego wyznania razem ze starszymi córkami, młodsza zaś odmówiła przystąpienia do sakramentu w duchu rzymskokatolickim, ustała między małżonkami wszelka więź fizyczna, psychiczna, gospodarcza. Ponadto pozwany zaczął kontaktować się z inną kobietą. W tej sytuacji małżonka wystąpiła o rozwód.

Poza sporem pozostawała kwestia zasadności samego rozwiązania małżeństwa przez rozwód. Sednem sprawy było przypisanie powódce przez sąd - zarówno I, jak i II instancji - wyłącznej winy rozkładu pożycia małżeńskiego. W kasacji powódka zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi Sądu Apelacyjnego w Gdańsku naruszenie norm prawa formalnego i materialnego. W szczególności powódka powołała się na błędną wykładnię (dokonaną przez sąd I oraz II instancji) art. 57 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego⁶ w związku z art. 53 ust. 1-3 Konstytucji RP⁷ oraz art. 9 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności⁸ i art. 14 ust. 1 Konwencji o prawach dziecka⁹ przez błędne przyjęcie przez sąd, że zmiana wiary przez małżonka może być uznana za zawinioną przyczynę rozkładu pożycia małżeńskiego.

Sąd Najwyższy oddalił kasację podkreślając, że pomyślność wypełniania obowiązków wymienionych w art. 23 k.r.o. w znacznej mierze jest uzależniona od wyznawania tych samych wartości. W uzasadnieniu orzeczenia stwierdził, że „(...) sprzeciw współmałżonka, motywowany uczuciem zawodu i utraty poczucia wspólnoty psychicznej, niechęcią do zmiany ustalonego porządku życia czy wręcz poczuciem krzywdy, zasługuje na usprawiedliwienie. Nie można wymagać, aby w takiej sytuacji drugi małżonek musiał wyrażać zgodę na zmianę religii przez partnera”¹⁰.

⁶ Ustawa z 25.2.1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tekst jedn. Dz.U. 2017 r., poz. 682), dalej jako k.r.o.

⁷ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.4.1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe 2.4.1997 r. (Dz.U. Nr 78 poz. 483).

⁸ Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie z 4.4.1950 r. (Dz.U. 1993 r. Nr 61 poz. 284).

⁹ Konwencja o prawach dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych z 20.11.1989 r. (Dz.U. 1991 r. Nr 120 poz. 526).

¹⁰ Uzasadnienie wyroku SN z 25.8.2004 r. sygn. akt IV CK 609/03.

3. Hipotezy badawcze

Stan faktyczny sprawy skłania do postawienia następujących hipotez badawczych:

- I. Zachowania legalne (niebezprawne) małżonka mogą determinować lub wpływać na zaistnienie rozkładu pożycia małżeńskiego;
- II. Zawarcie małżeństwa może prowadzić do ograniczenia wolności religijnej;
- III. Realizacja prawa podmiotowej wolności sumienia i religii może stanowić zawinioną przyczynę rozkładu pożycia małżeńskiego.

4. Wolność sumienia i religii

Dramat życiowy, jakim jest rozwód, stał się w omawianej sprawie tłem dla rozstrzygnięcia o charakterze generalnym, dotyczącym wolności sumienia i religii.

Wolność sumienia i religii (art. 53 ust. 1 Konstytucji RP) ma bardzo szeroki zakres ochrony. Ograniczanie tej wartości nie jest aprobowane także przez społeczeństwo. Mimo że wolność ta (w istocie zespół wartości), jest ujmowana w przepisach prawa wspólną kategorią „wolności sumienia i religii”, w jurysprudencji zasadniczo pod tym pojęciem rozumie się dwie różne płaszczyzny realizacji tej wolności: wewnętrzną i zewnętrzną¹¹. „Wolność sumienia” według części autorów odnosi się do sfery wewnętrznej człowieka. Każdy człowiek ma możliwość, swobodę określenia własnego światopoglądu (religia jest pojmowana przy tym jako część owego światopoglądu) na podstawie własnych doświadczeń i przemyśleń. Z kolei „wolność religii”, zgodnie z tą koncepcją, jest pojmowana jako uprawnienie do uzewnętrzniania tego światopoglądu (w tym religii jako jego elementu). Dualizm ten wyraża się jednocześnie w zakresie ochrony omawianych wolności. Prawodawca wychodzi z założenia, że autonomia wewnętrzna jednostki nie powinna być w ogóle limitowana. Nie byłoby to właściwe ze względu na wartości, jakim hołduje ustawodawca konstytucyjny, pomijając, że byłoby to niewykonalne¹². Wolność sumienia ma zatem charakter nieograniczony. Ograniczenia mogą dotyczyć jedynie uzewnętrzniania owego światopoglądu. Zgodnie z art. 53 ust. 5 Konstytucji RP wolność uzewnętrzniania religii może być ograniczona jedynie w drodze ustawy i tylko wtedy, gdy jest to konieczne do ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, zdrowia, moralności lub wolności i praw innych osób. Limitowanie zatem wolności religii (jako prawa do uzewnętrzniania

¹¹ A. Mezglewski, H. Misztal, P. Stanisławski, *Prawo wyznaniowe*, wyd. 3, Warszawa 2011, s. 89.

¹² *Ibidem*, s. 70.

światopoglądu) może nastąpić jedynie w drodze aktu rangi ustawowej dla ochrony enumeratywnie wskazanych wartości.

5. Rozpad małżeństwa a legalne zachowania małżonków

Przed dokonaniem oceny samego rozstrzygnięcia zawartego w wyroku Sądu Najwyższego należy przeanalizować warunki orzeczenia rozwodu wymienione w art. 56 k.r.o. Wśród przesłanek pozytywnych wyróżnia się „zupełny i trwały rozkład pożycia małżeńskiego”. Ustawodawca nie definiuje czym jest ów „zupełny i trwały rozkład pożycia”. W doktrynie i orzecznictwie zazwyczaj ujmuje się go najogólniej jako długotrwałe (z negatywną prognozą) ustanie więzi fizycznej, duchowej i gospodarczej małżonków¹³. Ustawodawca nie podaje też choćby przykładowych przyczyn ustania pożycia. Daje tym samym wyraz, że nie jest możliwe (i zasadne) wyliczanie, ani wskazywanie choćby przykładowych źródeł ustania pożycia małżeńskiego. Sąd powinien zatem *in concreto*, w sposób swobodny, ocenić czy i jakie okoliczności spowodowały zupełny i trwały rozkład pożycia.

Co do zasady prawidłowo skonstruowany system prawny (*de facto* jest to warunek uznania zespołu norm za system prawny) nie powinien zawierać norm ze sobą sprzecznych. Zgodnie z tym założeniem nie powinno dojść do sytuacji, w której realizacja wolności sumienia i religii powodowałaby naruszenie prawa i wiązałyby się z ujemnymi skutkami prawnymi. Zachowanie dozwolone nie może być bowiem jednocześnie zachowaniem niedozwolonym. Sprawa zawisła przed Sądem Najwyższym pokazuje specyfikę prawa rodzinnego i będącego przedmiotem sporu przypadku relacji międzyludzkich, wymykającego się klarownym regułom interpretacyjnym. Relacje małżeńskie kształtowane są przy udziale wielu pozaprawnych czynników, na które ludzie często mają niewielki wpływ, takie jak uczucia, emocje, itp. Niepodobna skutecznie przeciwdziałać kryzysom małżeńskim, a w konsekwencji rozpadom małżeństw (w znaczeniu faktycznym), za sprawą norm prawnych.

Truizmem będzie zatem stwierdzenie, że zanik więzi między małżonkami, który jest przesłanką pozytywną orzeczenia rozwodu, może dokonać się w wyniku zachowań bezprawnych (np. przemoc), jak i nie jest wykluczone, że wspólne pożycie zgodnie z normami prawa stanowionego zakończy się rozłamem. Korzystanie z prawa do posiadania i kształtowania swojego światopoglądu, m.in. w odniesieniu do przestrzeni transcendentalnej,

¹³ G. Jędrejek, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2017, komentarz do art. 56, teza 5.

nie odbywa się w próżni i wiąże się także z koniecznością konfrontacji z innymi podmiotami korzystającymi z tego prawa. Zważywszy dodatkowo, że ogólnie pojmowana sfera religijności człowieka była zawsze obiektem sporów i waśni, nawet w małych społecznościach, nie może dziwić, że tak osobista więź, jaką jest małżeństwo, nie może pozostawać poza tą problematyką. Małżonkowie, jako osoby sobie najbliższe, spędzające wspólnie lwią część życia, nie mogą liczyć na to, że ich światopogląd nie zostanie poddany ocenie. Ponadto doświadczenie pokazuje, że sam wybór małżonka i wola pozostawania z nim w tak intymnym związku determinowana jest często właśnie zbieżnością, czy wręcz tożsamością światopoglądu.

Jak dowodzi kasus komentowanej sprawy, rozbitcie relacji współmałżonków może być powodowane radykalną zmianą zapatrywań religijnych jednego z małżonków, który wywołuje dalsze konflikty i niepokoje w rodzinie, co w konsekwencji doprowadzić może do całkowitej secesji małżonków. Słusznie wskazuje się, że „Relatywnie częstym powodem rozpadu pożycia małżeńskiego jest tak zwana niezgodność charakterów, która ujawnia się w różnych sposobach spędzania czasu, różnych metodach wychowania dzieci, a nawet różnych światopoglądach i ich zmianie (łącznie ze zmianą wyznania)”¹⁴. Z powyższego wynika, że do rozpadu pożycia małżeńskiego może doprowadzić także w pełni legalne postępowanie małżonków, a nawet zachowania, które są najpełniejszym przejawem realizacji ich uprawnień (np. zmiana światopoglądu, wychowanie dzieci)¹⁵.

6. „Wina” rozkładu pożycia

Po tych rozważaniach można przejść do omawiania kwestii winy rozkładu pożycia małżeńskiego. Artykuł 57 § 1 k.r.o. stanowi, że w przypadku, kiedy sąd stwierdzi zaistnienie przesłanek koniecznych do orzeczenia rozwodu poza samym rozwiązaniem małżeństwa orzeknie czy i który z małżonków ponosi winę rozkładu pożycia. Ustawodawca, podobnie jak przy przesłance rozwodowej rozkładu pożycia małżeńskiego, milczy na temat wspomnianej „winy rozkładu pożycia”, pozostawiając zdefiniowanie tego pojęcia orzekającym sądom. Co ciekawe, piśmiennictwo prawnicze nie wypracowało doktrynalnych kryteriów winy rozkładu pożycia, ograniczając się jedynie do adaptacji cywilistycznego pojmowania

¹⁴ M. Manowska, Komentarz do art. 57, teza 19 [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. J. Wierciński, LexisNexis 2014.

¹⁵ Podobnie glosatorzy tego wyroku: W. Robaczyński, *Glosa do wyroku SN z 25.8.2004 r., IV CK 609/03*, PS 2006, nr 4, s. 121; A. Sylwestrzak, *Zmiana religii przez małżonka a wina w rozkładzie pożycia małżeńskiego. Glosa do wyroku SN z dnia 25 sierpnia 2004 r., IV CK 609/03*, „Gdańskie Studia Prawnicze - Przegląd Orzecznictwa”, 2006, nr 1 s. 50.

winy z art. 57 § 1 k.r.o.¹⁶. Panuje przekonanie, że winę należy pojmować podobnie w prawie cywilnym i karnym¹⁷. Dominujący pogląd definiuje winę w jej w ujęciu normatywnym (czystym)¹⁸. Skupia się on na możliwości postawieniu sprawcy zarzutu, że zachował się niezgodnie z prawem w sytuacji, w której mógł dać mu posłuch¹⁹. Oznacza to, że zachowanie zawinione jest także bezprawne. Ową bezprawność na gruncie prawa cywilnego rozumie się szeroko z uwzględnieniem naruszenia zasad współżycia społecznego²⁰. Żeby zatem możliwe było rozpatrywanie zachowanie małżonka w kontekście jego potencjalnego zawinienia należy stwierdzić przedtem, że owo zachowanie było w istocie bezprawne.

W przypadku wolności sumienia i wyznania mamy do czynienia z jednym z elementarnych praw człowieka, które *ex definitione* nie może być uznane za bezprawne. Tym bardziej nie może być mowy o winie. Literalnie zatem interpretując tezę głosowanego wyroku należy uznać ją za błędną i sprzeczną z zasadami logiki: nie ma bowiem zawinienia bez bezprawności. Po głębszym rozważeniu teza ta nabiera jednak sensu i zasługuje na pełną akceptację.

Jak ustalono wcześniej, w pełni legalne aktywności ludzkie mogą wpływać negatywnie na więzi małżeńskie i skutkować ewentualną ich erozją, co w języku prawnym określane jest mianem „rozkładu pożycia małżeńskiego” (art. 56 k.r.o.). Nie można zatem *a priori* wykluczać, że te „pozornie” legalne zachowania doprowadzą do swoistych „wtórnie” bezprawnych konsekwencji. Skoro tak, będzie możliwe ich wartościowanie na płaszczyźnie winy.

Moim zdaniem nie można się zgodzić z poglądem W. Robaczyńskiego, który twierdzi, że nie można postawić zarzutu (rozkładu pożycia małżeńskiego) tylko w sytuacji, w której „wyznawanie określonych wartości «samo w sobie» nie jest naganne”²¹. Jednocześnie autor przywołuje przykłady sytuacji „samych w sobie” nagannych, np. wyznawania poglądów rasistowskich, deklarowanie przekonań faszystowskich²². Ta sama reguła miałaby dotyczyć także związków wyznaniowych²³. Przy mojej całkowitej dezaprobacie dla wymienionych przez

¹⁶ T. Smoczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, wyd. 6, Warszawa 2016, s. 152.

¹⁷ Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, wyd. 12, Warszawa 2016, s. 203. Nie jest to jednak stanowisko dominujące i wielu autorów skłania się ku odmiennej charakterystyce winy dla prawa cywilnego (przejawiającego się w szczególności w wyodrębnianiu jej aspektu obiektywnego i subiektywnego). Taki pogląd obecny jest u innych komentatorów tego orzeczenia, cf., W. Robaczyński, op. cit.; A. Sylwestrzak, op. cit., s. 51.

¹⁸ Z. Radwański, A. Olejniczak, op. cit., s. 203.

¹⁹ A. Zoll, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do art. 1- 52(cz. 1)*, red. W. Wróbel, A. Zoll, wyd. 5, Warszawa 2016, s. 47.

²⁰ Wyrok Sądu Najwyższego z 21.5.2015 r. sygn. akt IV CSK 539/014, LEX.

²¹ W. Robaczyński, op. cit.

²² Ibidem.

²³ Ibidem.

W. Robaczyńskiego opcji światopoglądowych, nie mogę się zgodzić, że muszą one bezwarunkowo implikować zarzut rozkładu pożycia małżeńskiego. Jak już wyjaśniono, wolność wewnętrzna jednostki na gruncie obowiązującego prawa jest nieograniczona, co przesądza o tym, że posiadanie jakiegokolwiek, nawet moralnie nieakceptowalnego, światopoglądu (w tym rasistowskiego, faszystowskiego, etc.) jest dopuszczalne. Oznacza to jednocześnie, że nie można z tego powodu postawić żadnego zarzutu (obarczyć winą). Glosator określa wymienione sytuacje jako „skrajne” (i pewnie dlatego z konieczności ocenia jako naganne)²⁴. Moim zdaniem wymienione przykłady mogą być oceniane jako skrajne w tym samym stopniu, co konwersja dokonana przez powódkę w omawianej sprawie, a to z uwagi na odmiennosc doktryn wspomnianych w stanie faktycznym orzeczenia wyznań. Z tego względu wymagać należy indywidualnego rozpatrywania konkretnego przypadku przez sąd.

Wyraźnie należy podkreślić wspomnianą już specyfikę prawa rodzinnego, w szczególności regulacji odnoszących się do małżeństwa. Zarówno prawna, jak i społeczna konstrukcja tej instytucji, zasadza się - w chrześcijańskim kręgu kulturowym – na swobodzie wyboru współmałżonka. Na wybór ten niebagatelny wpływ ma światopogląd przyszłych małżonków. Zazwyczaj bowiem ludzie dobierają się w środowiskach, których członkowie dzielą ten sam system wartości i przekonania. Nie może budzić wątpliwości, że na związanie się z kimś tak silnym węzłem społecznym i prawnym, ogromny wpływ ma światopogląd przyszłego współmałżonka, zwłaszcza w odniesieniu do wyznawanej religii. Jak trafnie określił to Sąd Apelacyjny w Katowicach, „Truizmem jest, że każdy ma prawo decydowania o swoim wyznaniu i jest to prawo z zakresu bezwzględnych dóbr osobistych, lecz nie budzi też wątpliwości, że każdy ma prawo wyboru osoby małżonka konkretnego wyznania oraz prawo wychowywania dzieci w takim wyznaniu”²⁵.

7. Małżeństwo – jedność dwóch jednostek

Choć normy prawnorodzinne nie ograniczają prawa wyboru religii, ma ona wpływ na relacje rodzinne. W stanie faktycznym komentowanego wyroku sama zmiana wyznania powódki nie doprowadziła od razu do rozpadu pożycia. Świadczy o tym przede wszystkim fakt, że pozwany początkowo także zainteresował się regułami nowego wyznania żony. Dopiero po czasie zdecydował o pozostaniu przy swoich pierwotnych wierzeniach. Powódka postanowiła

²⁴ Ibidem.

²⁵ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 25.2.1998 r., sygn. akt I ACa 729/97, LEX 34867.

o całkowitej zmianie wyznania. Bezsprzeczne jest, że prawo do określania swojego światopoglądu obejmuje swoim zakresem także zmianę wcześniej obranych wartości²⁶. Gdyby więc pozwany podzielił decyzję swojej żony o wyznawaniu innej religii, do rozpadu małżeństwa zapewne nigdy by nie doszło (na tym tle). Sama zmiana religii nie musi prowadzić do konfliktów w rodzinie, jeśli oboje małżonkowie akceptują ten stan rzeczy. Problem pojawia się wówczas, kiedy różnice światopoglądowe wywołują spory między małżonkami i burzą relacje rodzinne. Między pozwanym i powódką dochodziło do wielogodzinnych dyskusji, co należy uznać za w pełni zrozumiałe. Rzadko przecież zdarza się, że dwoje ludzi ma identyczny pogląd w każdej sprawie, nawet mimo podobieństwa światopoglądów. Owe dyskusje przerodziły się jednak w kłótnie i awantury, które nie doprowadziły do rozwiązania sporu, a powodowały coraz większą niechęć i oddalenie się od siebie małżonków. Niesnaski dotknęły także wychowania dzieci; każde z rodziców chciało wychowywać córki według zasad własnej religii. Powódka zaniechała urządzania tradycyjnych uroczystości religijnych. Narastające konflikty doprowadziły w końcu do zerwania pożycia fizycznego małżonków, a następnie ustania wszelkich wspólnych więzi.

Powyższe pokazuje, że między zmianą religii przez powódkę, a późniejszym rozkładem pożycia małżeńskiego między stronami, zachodził związek przyczynowy. Należy uznać, z dużą dozą prawdopodobieństwa, że gdyby powódka nie zmieniła religii, a co za tym idzie rodzinnych zwyczajów i utrwalonego stylu życia do rozpadu małżeństwa nie doszłoby. Można zatem nie bez racji stwierdzić, że zmiana religii zainicjowała ciąg zdarzeń (połączonych ze sobą), których rezultatem był zupełny i trwały rozpad pożycia małżeńskiego.

Uznać należy, że sama zmiana religii była dopuszczalna w ramach autonomii jednostki, jaką dysponowała powódka. Nie mogła jednak liczyć na to, że jej konwersja nie wzbudzi oporów męża. Trzeba dodać, że w czasie zawierania małżeństwa oboje małżonkowie byli tego samego wyznania. Każdy z nich był dorosłym człowiekiem o ukształtowanym światopoglądzie i oboje mogli (w sposób dorozumiany) zakładać, że zarówno ich światopogląd, jak i podejście przyszłego współmałżonka, nie zmieni się diametralnie²⁷. Można by nawet pokusić się o hipotetyczny zabieg myślowy stawiając pytanie: czy zawarliby oni małżeństwo, gdyby byli różnego wyznania już w chwili jego zawarcia? Niezależnie jednak od odpowiedzi na tak postawione pytanie stwierdzić trzeba, że małżonkowie zgodnie z normą wyrażoną m.in.

²⁶ A. Mezglewski, H. Misztal, P. Stanisławski, op. cit., s. 91.

²⁷ Próbuje się też (moim zdaniem zasadnie) tworzyć konstrukcję pewnych usprawiedliwionych oczekiwań wobec małżonka co do dalszego wyznawania wspólnych wartości; wskazał na to W. Robaczyński w swojej glosie, op. cit..

w art. 23 k.r.o. zobowiązani są do wspólnego pożycia, wzajemnej pomocy i wierności oraz współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli. Oznacza to, że małżonków nie można traktować jako w pełni niezależne od siebie jednostki. Nie przeczy to oczywiście temu, że są odrębnymi podmiotami prawa, jednak faktem jest, że unikalny związek, jaki tworzą, zmusza ich niejako do działania w wielu sferach życia wspólnie. Decyzje każdego z nich wpływają zaś jednocześnie na drugiego i całą rodzinę, którą przez swój związek założyli.

Wracając do stanu faktycznego komentowanego wyroku uznać należy, że zmiana religii przez powódkę była katalizatorem zmian i dezintegracji, jakie zaszły w rodzinie. Zaburzenie utrwalonych tradycji rodzinnych wywołane zmianą religii, nieprzychylnie traktowanie religii współmałżonka, które wywołało u niego poczucie odrzucenia było – jak sądzę – naruszeniem obowiązków małżeńskich, o których mowa w art. 23 k.r.o. Jak zgodnie przyznaje się w doktrynie, obowiązek wspólnego pożycia obejmuje trzy więzi: duchową, fizyczną i gospodarczą²⁸. Małżonkowie są obowiązani nie tylko do dbałości o materialne podstawy rodziny, ale także – a może nawet przede wszystkim – o wspólnotę osobistą i duchową.

Wszelkie działania podejmowane przez małżonków powinny być przemyślane i uwzględniać dobro całej rodziny, a nie tylko własne potrzeby. Małżeństwo stanowi najściślejszy osobisty związek dwojga osób, wyrażający się ich wspólnotą osobistą, ekonomiczną oraz rodzicielską. Z uwagi na taki charakter więzi małżeńskiej wykonywanie omawianych praw i obowiązków względem małżonka cechować musi najwyższa staranność²⁹.

Zachowanie powódki było ukierunkowane nie na dobro rodziny, lecz umotywowane chęcią zaspokojenia własnych potrzeb. Z treści uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego dowiadujemy się, że choć pozwany dążył do porozumienia, powódka nie wyrażała na nie zgody. Takie postępowanie uznać można za zmierzające do ostatecznego „zerwania” małżeństwa albo co najmniej jako swoiste „godzenie się” na to.

Postawa powódki wypełniała znamiona naruszenia obowiązków małżeńskich, co w konsekwencji prowadzi do uznania bezprawności takiego postępowania. Ponadto, moim zdaniem, lekceważenie współmałżonka, obowiązków małżeńskich i samego małżeństwa w ogóle stoi w sprzeczności z elementarnymi wartościami moralnymi aprobowanymi przez społeczeństwo. Zasadne byłoby więc w tej sytuacji mówić także o naruszeniu zasad współżycia społecznego.

²⁸ G. Jędrejek, op. cit., Komentarz do art. 23, teza 6.

²⁹ T. Sokołowski, Komentarz do art. 23, teza 4 [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. H. Dolecki, T. Sokołowski, LEX 2013.

Po ustaleniu, że w przedmiotowej sprawie postępowanie powódki było bezprawne, należy przejść do oceny winy. Nie można w przedstawionym stanie faktycznym sprawy dopatrzeć się okoliczności włączających winę. Powódka miała tzw. normalną sytuację motywacyjną, mogła bez przeszkód decydować o swoim postępowaniu. Zdecydowała się na realizację własnych potrzeb duchowych (istotnych skądinąd) stawiając je nad dobro rodziny. Z tych powodów słusznie Sąd Najwyższy oddalił kasację (art. 393¹² k.p.c.) przyjmując, że swoim zachowaniem, także w stosunku do dzieci, powódka naruszyła porozumienie pomiędzy małżonkami, co zasługiwało na przyjęcie jej winy w rozkładzie pożycia małżeńskiego.

8. Wnioski

Poczynione rozważania potwierdzają tezę, że zachowania legalne (niebezprawne) małżonka mogą determinować lub wpływać na zaistnienie rozkładu pożycia małżeńskiego. Na pytanie o możliwości ograniczenia wolności sumienia i religii po zawarciu małżeństwa należy jednak odpowiedzieć przecząco. Odnosząc się do problemu analizowanego przez Sąd Najwyższy, należy w pełni podzielić stanowisko zajęte w wyroku w sprawie o sygn. akt IV CK 609/03³⁰. Trzeba jednak dodać, że sama teza wyroku może być myląca. Powinno się ją interpretować w następujący sposób: Sama zmiana religii nie może być zawinioną przyczyną rozkładu pożycia małżeńskiego³¹. Zmiana religii może zaś być bezpośrednią przyczyną naruszenia obowiązków małżeńskich, które to z kolei, jako działania bezprawne, mogą być przesłanką uznania małżonka za winnego rozkładu pożycia małżeńskiego³².

³⁰ Inaczej W. Robaczyński, op. cit., który uważa tezę za zbyt ogólną oraz A. Sylwestrzak inaczej ją jednak interpretując.

³¹ Podobnie W. Robaczyński, op.cit.; A. Sylwestrzak, op. cit., s. 51.

³² Tak samo A. Sylwestrzak, op. cit., s. 51.

The change of religion and the marital breakdown. Approving commentary to the judgment of the Supreme Court of 25.8.2004 (reference number IV CK 609/03)

Summary

The article is a commentary to the judgment of the Supreme Court of 25.8.2004, reference number IV CK 609/03 regarding the influence of the change of religion of one of the spouses on the breakdown of marital and legal life of the consequences, with particular emphasis on the "guilt" of the spouse. The author approves the position of the Supreme Court with some modifications and tries to prove that a change of religion or belief may result in the breakdown of marital life, and consequently may be qualified in the legal institution of divorce guilt.

Krzysztof Łukasz Urbanek

Student III roku prawa na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, wolontariusz Uniwersyteckiej Studenckiej Poradni Prawnej WPiA UKSW. Pasjonuje się szeroko pojmowaną historią – powszechną i Polski – historią sztuki wojennej, rekonstrukcją historyczną, a także apologetyką. Szczególną uwagę kieruje ku mediewistyce. Spośród dyscyplin prawnych wyjątkowo interesuje go prawo karne oraz historia prawa.